

REDAKCJA I ADRES: BIAŁY RYNEK KOŚCISZU KONTA P.H.O. Ceny ogólnie: Za wieniec 25 gr. w tygodniu 12 numerów 20 gr. w drobnych na wyraz 20 gr.

dziennik Białostocki



Atak samolotów rządowych na Burgos, siedzibę rządu gen. Franco

Telegram własny

PARYŻ, 30.11. Z Madrytu wczoraj nadeszła wiadomość, iż dowództwo wojsk rządowych, korzystając z gęstej mgły, przysłało szturm na pozycje wojsk powstańców, znajdujące się w odległości 65 km od Burgos. Wojska powstańcze zaatakowane zostały przez milicję ludową oraz przez piechotę rządową, która wspomaganą gęstym ostrzałem artylerii dołączyła do wojsk powstańczych, przeważnie z frontu i wedrzeć się w głąb terytorium, znajdując się dotychczas pod bezpośrednią władzą gen. Franco. Wojska rządowe zbliżyły się na odległość 45 km od Burgos. Równoleżnie z akcją oddziałów szturmu na siedzibę rządu gen. Franco. W ciągu poniedziałku odbyły się trzy naloty samolotów rządowych na Bur-

gosp. Pierwszy nalot rozpoczął się około godz. 9 rano, trwał przez 30 minut. Lotnicy rządowi rzucili na miasto około 60 bomb. W tej godzinie po tym eskadry samolotów rządowych ponowiła bombardowanie miasta. To samo powtórzyło się około godz. 1 po południu. Artyleria przeciwlotnicza powstańcza dołata zestrzeliła trzy samoloty rządowe. Jeden z samolotów okazał się fabrykacją francuską, dwa pozostałe, sowieckie. Lotnicy zginęli na miejscu. Tylko jeden pilot-obszernik narodził się w Hiszpanii wzięty do niewoli i badany przez sztab powstańczy oświadczył, że wśród lotników rządowych odbito o miasto ponieśli klęskę i schronili się do klasztoru. Okroby tego „drugiego Alkazaru”, proklamowali w Andaluzji powstanie, byli jednak zbyt słabi, by utrzymać się przy władzy. W rozstrzygającej bitwie o miasto ponieśli klęskę i schronili się do klasztoru. Klasztor otoczony jest ze wszystkich stron przez czerwonych, nie posiada żadnej komunikacji z wojskami powstańczymi. Co kilka dni milicjanci próbują szturmować mury klasztorne, jednak bez skutku. Szczegółem dla obłożonych wojsk rządowe nie posła-

dała tutaj artylerię. W klasztorze już od szeregu tygodni dają się odczuwać brak żywności. Zapasy uzupełniane są częściowo przez nocne wypadki obłożonych do okolicznych wsi. W murach klasztoru podczas oblężenia urodziło się czworo dzieci. Wczoraj pojawiła się nad klasztor eskadra samolotów powstańczych, która rzuciła worki zawierające 40 centarów najrozmaitszych środków żywności. Trzono również kilka worków, zawierających zabawki i rozmaite smakołyki, stanowiące osobisty podarunek gen. Franco dla dzieci obłożonych. Ta sama eskadra zbombardowała skupienia czerwonych pod Andaluz w okolicy klasztoru. (Dalszy ciąg na str. 2-ef).

Drugi Alkazar hiszpański Bohaterska obrona klasztoru obłożonego przez wojska rządowe

LIZBONA, 30.11. Od pierwszych dni powstania w Hiszpanii grupa nacjonalistów, licząca wraz z rodzinami około 500 ludzi, broni się bohatersko za potężnymi murami klasztoru Santa Maria de la Cabeza w pobliżu Andalu. Okroby tego „drugiego Alkazaru”, proklamowali w Andaluzji powstanie, byli jednak zbyt słabi, by utrzymać się przy władzy. W rozstrzygającej bitwie o miasto ponieśli klęskę i schronili się do klasztoru. Klasztor otoczony jest ze wszystkich stron przez czerwonych, nie posiada żadnej komunikacji z wojskami powstańczymi. Co kilka dni milicjanci próbują szturmować mury klasztorne, jednak bez skutku. Szczegółem dla obłożonych wojsk rządowe nie posła-

dała tutaj artylerię. W klasztorze już od szeregu tygodni dają się odczuwać brak żywności. Zapasy uzupełniane są częściowo przez nocne wypadki obłożonych do okolicznych wsi. W murach klasztoru podczas oblężenia urodziło się czworo dzieci. Wczoraj pojawiła się nad klasztor eskadra samolotów powstańczych, która rzuciła worki zawierające 40 centarów najrozmaitszych środków żywności. Trzono również kilka worków, zawierających zabawki i rozmaite smakołyki, stanowiące osobisty podarunek gen. Franco dla dzieci obłożonych. Ta sama eskadra zbombardowała skupienia czerwonych pod Andaluz w okolicy klasztoru. (Dalszy ciąg na str. 2-ef).

W Paryżu sfinalizowano pożyczkę dla Polski

Telegram własny

PARYŻ, 30.11.

Dziś w kołach zainteresowanych współpracą finansową z Polską mówiono, iż właśnie w dniu dzisiejszym ukończono ostatnie prace nad formalnym sfinalizowaniem pożyczki francuskiej. Z sumy 2.600.000.000 franków — wedle tych informacji — gotówka wypłacona ma być 800 milionów franków, miliard franków — towarami, a reszta 900 milionów fr. be-

dzie zrealizowane w postaci konwersji. (L. M.)

Samorozwiązanie Partii Pracy

Rada Naczelna Partii Pracy, działająca na prawach kongresu po stanowiła rozwiązać partię. Decyzja o rozwiązaniu motywowana jest koniecznością zmniejszenia ilości formacji politycznych.

Rozbrat z Sowietami biorą czescy narodowi socjaliści

MOR. OSTRAWA, 30. 11.

Wychodzący w Mor. Ostrawie czeski „Posledni Denik” zamieszcza artykuł, stwierdzający, iż czescy narodowi socjaliści (partia rza dowali) wyrzekają się przyjaźni z Sowietami, której korzyści przed stawiali w swej prasie od chwili za warcia paktu czesko - sowiekie-ro. Czescy narodowi socjaliści — pi sze dziennik — bardzo pragnąwa li bliższym, niż sami komuniści. Nie było w Czechosłowacji so-

wiecko - bolszewickiej organizacji, gdzie nie zasładałyby narodowo-socjalistycznym polityk czeski. Obecnie jednak zwał inny wiatr w do litwoe zagranicznej. Czechosłowacja przez sojusz z Rosją Sowiecką znalazła się w nieprzyjemnej sytuacji międzynarodowej, która bar dzo skomplikowała jej pozycje w środkowej Europie.

Wyrok śmierci na sprawcę rozstrzelania 9 Polaków

LWÓW, 30.11. — W nocy z niedzieli na poniedziałek zapadł przed zwozowskim sądem okręgowym wyrok przeciwko b. oficerowi armii ukraińskiej, Makitrze, którego wzięto do niewoli jako oskarżyciela przed ukraińskim wojskowym sądem doroznym. Sam szkarż nieвинnie 9 Polaków na rozstrzelanie w marcu 1919 r.

Makitra skazany został na karę śmierci z zamianą w drodze amnestii na 15 lat więzienia. Ostatnio był on nauczycielem „Klnej Szkoły”.

Min. Antonescu u króla Karola

BUKARZESZT, 30.11. — Minister spraw zagranicznych Antonescu, który wczoraj powrócił z Warszawy, był dziś z rana przyjeżdżając do króla, któremu zcał sprawę z rozmów, odbytych z ministrem Beckiem.

Za uszkodzenie grobu ukraińcy dwaj Ukraińcy skazani po roku więzienia

BRZEŻANY, 30.11. Przed sądem grodzkim w Brzeżanach odbyła się rozprawa przeciwko Wasylowi Barłuce i Mchałowi Damiukowi z Poturów pow. Brzeżański, oskarżonym o przestępstwo z art. 168 i 263 k. k. popełnione przez uszk-

udzenie w czerwcu r. b. grobu pole głych w walce z banda dywersyjną w r. 1922 na cmentarzu brzeżańskim. Obaj oskarżeni skazani zostali na kary po 1 roku więzienia każdy. Obrona wniosła apelację.

Morze zabrało plażę na półwyspie helskim

HEL, 30.11. — Na odcinku przeszło 150 m podmyty został brzeg półwyspu Helskiego.

stanie palisada, bitą przy pomocy kaitrów motorowych.

Pomimo, że morze jest zupełnie spokojne, woda zabrała zupełnie plażę, pozostawiając zaledwie jej 40-centymetrowy skrawek, oraz podmyła wal wydmy. Podmycie nastąpiło z powodu gwałtownych wiatrów, jakie się niespodziewanie na tym odcinku brzegu polskiego wytworzyły. Brzeg zabezpieczony zo-

Gołoledź nad morzem Morze wykazuje znaczną ciepłotę. Pomimo mrozu, jaki panuje na Kaszubach, temperatura wody wynosi +3 stopnie pod przyładkiem Rozewickim, na lądzie — 4 st. Na drogach z szosach dają się we znaki gołoledź, szata śnieżna wszędzie wszędzie bardzo niska.

Tragiczna gra w hokeja na lodzie 2 chłopców utonęło

W niedziele wydarzył się pod Poznaniem tragiczny wypadek na jeziorze Jeleńskim. Na jeziorze Jeleńskim, korzystając z zamarznęcia, bawiła się gra w hokeja grupa chłopców. W pewnej chwili 19-letni Leon Szczęśniak i Zygmunt Klawiter w-

zapię krzy zapędzili się na środek jeziora, gdzie lod był cieńszy. Pod ciężarem chłopców lod załamał się i obaj gracze wpadli do wody utonęli. Mimo natychmiastowej akcji clatła topielców znaleziono dopiero po dwóch godzinach.

Walki na ulicach Madrytu



Ulice stolicy Hiszpanii porzuczone okopami strzelcami.

Parszywe owce

Seria ostatnich procesów o nadużycia i kradzież grosza publicznego nie rębna bez echa. Zarząd Związku pracowników skarbowych złożył na ręce p. ministra skarbu rezolucję, która jest godnym wyrazem obywatelskich uczuć ozótu urzędników skarbowych i jednoczy się w swej treści z opinią. Gdy na ławach oskarżonych zasiadli złodzieje i przywłaszczyciele dobra publicznego, którego mieli być strażnikami, gdy w czasie rozpraw odstonili się ponare i wręcz odrażające obrazy korupcji i nadużyć jednych, a niedbalstwa i bez troski innych urzędników, trudno było nie otrząsnąć się ze zgrozą i wstętem. Trudno było nie zalać rak nad niebezpieczeństwem, zagrażającym dobrem ogółu oraz nad... rodnnością zawodu, który ci ludzie do niedawna jeszcze reprezentowali. Dlatego w najwyższym stopniu mają słusność urzędniczy skarbowi, odrzucając je jak najkategorzy cznie; od owych występnych jednostek. Mają słusność apelując do p. ministra, „by w sposób bez-

względny kontynuował akcję tepienia nadużyć w służbie skarbowej w jak najszerzym zakresie, bez względu na stanowisko winnych występnych i przestępczyni jednostkami. Każdy stan i zawód narząony jest na to, że w jego grono zabłąkają się „parszywe owce”. Obowiązkiem i rzeczą rozsądku jest dążyć do jak najszybszego i naj istotniejszego wyeliminowania owych wyrodków. Akcja taka, idąc z zewnątrz, musi być także poparta od wewnątrz. Rezolucja ogółu ciężko pracujących i uczciwych członków zawodu skarbowców, ofiarująca chętną współpracę w tym kierunku jest po trzykroć słuszną i pochwały godną. Przyzniesie ona nie tylko korzyść dobremu społeczeństwu, ale przede wszystkim dobremu imieniu i godności urzędników skarbowych.

Dziś otwarcie sesji sejmowej

Exposé p. wicepremiera. -- Obrady Koła Rolników

Dziś o godz. 4 po poł. nastąpi otwarcie wyznaczonej sesji Sejmu. Porządek dziennej dzisiejszych obrad zawiera 2 punkty. Na pierwszym punkcie znajduje się wybór komisji sejmowych. Jak wiadomo, obecnie obowiązujący regulamin obrad sejmowych, w przeciwieństwie do dawnego regulaminu postanawia, że mandaty członków komisji trwają w ciągu jednej sesji. Jasnym więc jest, że uprzednie mandaty, które obowiązywały w ciągu sesji poprzedniej, utraciły swą moc. Na drugim punkcie porządku dziennego znajdzie się pierwsze czytanie ustawy skarbowej wraz z preliniarzem budżetu na rok 1937-38. Punkt ten wypełni exposé p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Nie jest też wykluczone, że zabierze również głos p. premier gen. Stawoj-Skłodowski. Dyskusja generalna nad budżetem — jak przypuszczają w kulurach — odbędzie się dopiero na następnym posiedzeniu Sejmu, praw dopodobnie w środe, po czym budżet odesłany był został do komisji

budżetowej. W gmachu przy ul. Wiejskiej wczoraj był ruch jeszcze stosunkowo mały. Ziechali się jedynie kremialnie poslowie i senatorowie — członkowie Koła Rolników. Na posiedzeniu plenarnym Koła, które zebrało się wczoraj przed południem, dyskutowano nad kwestią niepodzielności gospodarstw wiejskich, pod stawali z parcelacji. Uciwiał definitywnych w tym względzie nie powzięto żadnych, dalszy ciąg dyskusji odbył się ma w dniu dzisiejszym. Również w dniu dzisiejszym Koło dokona wyboru nowego zarządu. Poza obradami Koła Rolników od będą się jeszcze dziś przed południem obrady innych grup parlamentarnych. Zbierze się też i klub dyskusyjny. W związku z posłostkami, które ostamio obierali prasa, jakoby poseł gen. Żelazowski miał zgłosić wniosek o obniżenie diet poselskich — pogłoski te, po sprawdzeniu, okazały się fałszywymi.

W gmachu przy ul. Wiejskiej wczoraj był ruch jeszcze stosunkowo mały. Ziechali się jedynie kremialnie poslowie i senatorowie — członkowie Koła Rolników. Na posiedzeniu plenarnym Koła, które zebrało się wczoraj przed południem, dyskutowano nad kwestią niepodzielności gospodarstw wiejskich, pod stawali z parcelacji. Uciwiał definitywnych w tym względzie nie powzięto żadnych, dalszy ciąg dyskusji odbył się ma w dniu dzisiejszym. Również w dniu dzisiejszym Koło dokona wyboru nowego zarządu. Poza obradami Koła Rolników od będą się jeszcze dziś przed południem obrady innych grup parlamentarnych. Zbierze się też i klub dyskusyjny. W związku z posłostkami, które ostamio obierali prasa, jakoby poseł gen. Żelazowski miał zgłosić wniosek o obniżenie diet poselskich — pogłoski te, po sprawdzeniu, okazały się fałszywymi.

Tragiczna wyczekka motocyklem jeden z przyjaciół zabity — dwaj ranni

Na drodze między Przygłowem a Sulejowem pod Piotrkowem wydarzyła się strasna katastrofa motocyklowa. Motocyklem z przyczepką wycchalo noca z Potrkowa kilku przyjaciół na wycieczkę: pp. Wł. Dziemierny, Rembek, kasjer wydziału powiatowego, oraz dwaj urzędnicy, zatrudnieni w firmie Rudzki, w Wolborzu p. I. Iwanicki i P. Robert Niewiadomski. Kiedy motocyklicy znajdowali się w pobliżu Przygłowa, na szosie pojawiła się furmanka tadca

po nierzepisowej stronie, skutkiem tego przejeżdżający motocyklisty zawadził przyczepką o furmankę i przewrócił się, grzebiąc pod sobą pasażerów. Niewiadomski i Rembek doznali bardzo ciężkich obrażeń, a jedynie Iwanicki wyszedł z wypadku z nieznacznymi okaleczeniami. Niewiadomski, który uległ złamaniu podstawy czaszki oraz ogólnym potłuczeniom, po upływie godziny zmarł. Stan kasjera Rembeka, który doznał wstrząsu mózgu, jest bardzo groźny. (f)

Co widziałem w Iranie...

W dalszym ciągu relacji p. T. B-skiego, Polaka, który spędził dwa miesiące w armii gen. Franco w Hiszpanii jako lotnik — podajemy dziś na str. 6-ef wstrząsające opowiadanie jego o obrazie zniszczenia, jakie widział w ruinowanym przez wojnę Iranie. Relacje p. T. B-skiego mają war tość przerażających dokumentów. Wojna „bez upiekzeń”, widziana oczami jej uczestnika, staje tu w ca łej swej grozie. Suche fakty mówią same za siebie: ukazuje okrucieństwo walczących po tej i tamtej stronie, ukazuje zniszczenie i śmierć — krwawy posiew wojny.





Tajemnica wiecznie młodego Szaljapina

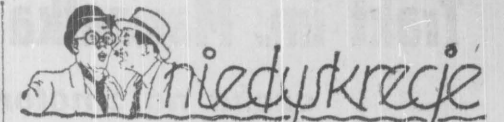
WARSZAWA, 30.11.

Kiedy w hallu hotelowym ukarata się wysoka smuka sywetka mezczyzny w obcisłym czarnym kostiumie i czerwonym szalik...

żądnej diety. — Pije? — O, tak. Jest znakomitym zjawcą...

bie i dla otoczenia. Nie rozumia, co to jest znużenie. — Podróżę go nie męcza?

młodość tego niemal 70-letniego czołwieka? Powiedział nam: — Wszyscy uczą się czytać...



Małżeństwo marszałka Anglii

Zdarzeniem, które w stolicy Anglii zapoczątkowało na pianie...

się z czarnego, bogato złotem szmierzwanego munduru i jasnej dzierzony w lewej ręce wystąpił młody ks. Norfolk...

Wśród parów Anglii pierwsze miejsce pochodzi z przastarego rodu, którego założyciel sir John Howard miał to szczęście, że udzilił królowi Henry'emu VI...

Nadmiennie należały, że ks. Norfolk jest podobnie jak jego wszyscy antenaci — katolikiem, narzeczona zaś jego należy do rodziny szczerze protestanckiej.

EXPRESS SPORTOWY

Berlin - Kraków 5:4

gra naszych piłkarzy wzbudza uznanie Niemców

Trzeci z kolei międzymiastowy mecz piłkarski Berlina z Krakowem zakończył się nieznacznym zwycięstwem...

W kilka minut później słabo grający na środku napału Korbas zostaje wymieniony przez Pazurka.

Drużyna niemiecka wyszła na boisko jako zdecydowanie faworyt, ponieważ wygrała trzy ostatnie spotkania...

W drużynie polskiej nastąpiła nowa przesunięcia. Napał polski oracuje teraz dokładnie w 30-tych minutach...

Drużyna berlińska wystąpiła w najlepszym składzie. W bramce Burkolci obronę Angeli i Tielof, pomoc — Stahradt, Kera i Bernitt, Hallez i Haba.

W tym końcu się jednak zakuszy Krakowa. Drużyna berlińska bardziej wtrzymwała, uzyskała przewagę. Hahn wyrzucił na 44. Bramka Lesiak za skąd nieznaczna snopowa rzekomego snalozna...

W 18-ej minucie piłka, strzelona z wolnego przez pomocnika Ziękę, chwytana na głowę Zembaczewski i z kilku metrów umieszcza ją w siatce niemieckiej.

Na meczu obecnych było 20 tysięcy widzów. Pierwsze głosy miejscowej prasy są pełne uznania dla niemieckiej Krakowa i podkreślają, że wnikiermowienie leniwej odpowiedział wzajemnym stosunkowi sil obaj drużyny.

Kronika sportowa SENSACJA! W meczu o puchar tutejszego Gostawo, Niemcy dorabiali niespodziewanie...

PRZED MECZEM Z BERLINEM zapowiedzi stolicznej odbęda specjalny trening na obóz...

K. Witkiewski Czwarta z lewej strony Powieść

Lodzka, sprzedająca z budki na Nowym Świecie, została wciągnięta w niezwykłe zdarzenie.

Lodzka, pseudo - Zuzla, mieszka z panią Cadell w wykwintnym hotelu, ale nie czuje się dobrze.

W nozdrza jej uderzył nieprzyjemny zapach kłopskiego smażonego tłuszczu, pomieszany z zapachem alkoholu.

Lodzka odsmęta się ze wstrętem. Uderzył jej w nozdrza zapach wódki, pomieszany z młocą wonią tamich papierosów.

Lodzka, nie pytając o nic, zajrzała do drugiego pokoju. Tak, to był on, ten sam, który kreślił się przez tyle dni koło kiosku.

Lodzka odsmęta się ze wstrętem. Uderzył jej w nozdrza zapach wódki, pomieszany z młocą wonią tamich papierosów.

Lodzka, nie pytając o nic, zajrzała do drugiego pokoju. Tak, to był on, ten sam, który kreślił się przez tyle dni koło kiosku.

Lodzka odsmęta się ze wstrętem. Uderzył jej w nozdrza zapach wódki, pomieszany z młocą wonią tamich papierosów.

„Dziady“ Mickiewicza na scenie Teatru w Sofii Dyrektora Teatru w Sofii postanowiła wystawić „Dziady“ Mickiewicza w tłumaczeniu wybitnego poety bulgarskiej.

Wobec odkrycia motywów zbrodni zdecydowano się na dokonanie rewizji w mieszkaniu kucharza. Dała ona sensacyjny wynik — znaleziono ukryty rewolwer, którego ka-

Kucharz - morderca

Wyjaśnienie ponurej tajemnicy palacu hr. dal Trozzo

WARSZAWA, 30.11.

Tajemnica domu morderstwa, dokonanych w palacu hr. dal Trozzo w Michałowicach została ostatecznie wyjaśniona.

Wobec odkrycia motywów zbrodni zdecydowano się na dokonanie rewizji w mieszkaniu kucharza. Dała ona sensacyjny wynik — znaleziono ukryty rewolwer, którego ka-

liber był identyczny z kalibrem kul wyjętych z czarnej Gawina. Krawczy przypuszczali i poszpak zamknął się — kucharza aresztowano pod zarzutem dokonania 2 morderstw.

u hr. dal Trozzo wywołało w Michałowicach i całej okolicy zgroźną sensację. Morderca zostanie w dniu dzisiejszym poddany przesłuchaniu przez sądziego śledczego.

Większy przyrost abonentów Radia niż w roku ubiegłym

Ilość radiosłuchaczy w Polsce w dniu 1 listopada b. r. wyniosła 573.392 osoby. Właściwy obraz silniejszego w roku bieżącym, niż w latach poprzednich...

W październiku na przebiegu roku ilość abonentów wzrosła o 18.899 podczas gdy przyrost w październiku roku bieżącego osiągnął cyfrę 21.072.

„Długi Antek“ prześmiał się. Odsłonił znowu swoje bezbębne akcenty, przymrużył oczy i śmiał się. Już od dawna nie śmiał się tak serdecznie.

# Trakt im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

## czeka na zmotoryzowane wozy...

Z dziewięciu traktów, biegnących we wszystkie strony Polski od pl. Zamkowego, min. Ulych, w towarzystwie min. Kalińskiego, wice-min. Piaseckiego, woj. Nakoniecznikow-Klukowskiego i starosty powiatowego Mieszковского, dokonał w niedziele otwarcia ostatniego traktu, traktu Wileńskiego.

Trakt ten, to odcinek wielkiej drogi, przebiegającej wzdłuż cała Polskę, od Żytawa przez Warszawę, aż do Krakowa — trakt im.

Marszałka Piłsudskiego. Koszt budowy traktu od Warszawy aż po Wyszki, wyniósł przeszło 6 milionów złotych. Na przestrzeni 23 kilometrów od Warszawy do miasta Radzimina, została ułożona nawierzchnia z kostki nieregularnej bazaltowej. Od Radzimina do Wyszki (przeszło 31 km) ciągnie się szosa betonowa szerokości 7 metrów z dwoma obrzeżami z kamienia polnego.

— Ogółem wybudowałyśmy nowych dróg bitych około 11.000 km, a przebudowałyśmy szos na nawierzchnie ulepszone przeszło 2.000 km — powiedział minister Ulych podczas niedziennej uroczystości otwarcia traktu wileńskiego.

Nowowytbudowana szosa ma ogromne znaczenie gospodarcze. Gdy do tej pory wieśniak sprzedawał np. 3-tygodniowego cielaka „na oko” za 7 do 9 zł, mając możliwość zawięz do kaszy targowej w Warszawie, uzyska za tego samego cielaka około 30 zł.

Niedzielną uroczystość zbiegła się ze stuletnią rocznicą ułożenia na obecnym trakcie Wileńskim, trakcie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, kamienia polnego. Sto lat później ten sam trakt zainicjowałkał nawierzchnią betonu.

Widomy znak naszego posuwania się w terenie — powiedział minister Ulych.

Cała ludność Radzimina i Wyszki wzięła udział we wczorajszej uroczystości. Ustawiły się szpalarami organizacje społeczne ze sztandarami, błysnęły barwne stroje ludowe w Wyszkiwie. A 8-letnia Oleńka Raszyńska, uczennica III oddziału szkoły powszechnej w Radziminie wygłosiła drżącym od wzruszenia głosem przemówienie, dziękując p. min. Ulychowi, jako przedstawicielowi rządu, za wybudowanie wspaniałej szosy, która znacznie zmniejszyła w przeciągu dwu lat bezrobocie w powiatach warszawskim i radzimińskim.

## 52 miliony ludzi od Bałtyku po morze Czarne

Polska liczy 34 miliony mieszkańców, Rumunia 18 milionów.

Polska posiada jedną z najlępszych i najpotężniejszych armii w Europie. Armia rumuńska dzięki królowi Karolowi aczyniła ogromne postępy.

52 miliony ludzi — to potęga Związku armii Polski i Rumunii — to mur bagnetowy, zapewniający pokój w Europie, to zapora, która od Bałtyku po morze Czarne uniemożliwia starcie wrogich mistyk i fanatyzmów, zwalczających się nawzajem w Europie.

Toteż nie tylko w Polsce i w Rumunii, ale także we wszystkich krajach rozumiejących niebezpieczeństwo wrogich bloków dceenia jest doniosłość sojuszu polsko-rumuńskiego, jako potężnego czynnika równowagi i stabilizacji. I dlatego z wielkim zadowoleniem można zarejestrować zacieśnienie tego soju-

szu w wyniku wizyty min. Antoniescu.

Doniosła ta wizyta uwytknęła całkowitą zgodność poglądów Warszawy i Bukaresztu i zrozumienie wspólnej roli Polski i Rumunii. Utorowała ona drogę do dalszego rozwoju sojuszu we wszystkich dziedzinach życia praktycznego, zapowiedziane zostały wizyty w Warszawie szefa sztabu armii rumuńskiej, ministra oświaty i gubernatora banku Rumunii, dzięki którym można się spodziewać jeszcze bliższej współpracy wowskiej, zacieśnienia więzów kulturalnych i uzupełnienia sojuszu politycznego bardziej ożywionymi w ostatnich latach stosunkami gospodarczymi.

\* Tak więc współpraca obu narodów pogłębi się obecnie bardzo znacznie. Mur 52-milionowy utrwalił się i skonsolidował, a tym samym i pokój został znakomicie wzmocony.

— Idziemy powoli naprzód. Tempo posuwania się naszego w terenie regulują nasze możliwości finansowe. Leczę stwierdzam, że idziemy naprzód. Dzisiejsza uroczystość to

Trakt odśrodkowy, łączący stolicę z północno - wschodnią polacją kraju, czeka na zmotoryzowane wozy, które, oby jak najprędzej długim niekończącym się sznurkiem biec za naprzód. Dzisiejsza uroczystość to

## Wśród rolników-Żydów na Wołyniu

### Osada bagienna na palach żyje z roli i garbarstwa

Łuck, w listopadzie. Wśród chłopskiej Ligi Narodów na Wołyniu — znajdujemy także osiedla żydowskie.

Żydzi na roli?

Stary garbarz podnosząc oczy z nad roboty odpowiada na pytanie.

— Jak się nam żyje? Dlaczego miałoby się dobrze żyć? Przecież bieda dziś dusi każdego. Czy to będzie „ruski” czy Niemiec, czy nawet Czech. A dlaczego miałoby się źle żyć? Przecież nie robimy nikomu krzywdy. Pracujemy w polu, pracujemy w domu, mamy nasz własny kawałek chleba.

W głowie te wszystkie miejskie figielki. Jak rano trzeba wyjść w pole — to trzeba być zdrowym i wypoczętym.

## Z nobytu regenta Horth'ego w Rzymie



Na balkonie kwirynańskiego pałacu w Rzymie stali od prawej: król włoski Emanuel III, regent Węgier admirał Northy, małżonka jego oraz królowa włoska.

## Kto by się spodziewał?..

W pierwszych dniach grudnia na zebrał się Rada Ligi Narodów w celu sprzecyzowania swego stanowiska wobec sprawy hiszpańskiej.

Wdrew pozorom okazuje się więc jednak, że czcigodna instytucja genewska jeszcze istnieje...

Na szosie Boston — Nowy Jork w mieście, z którego roztacza się piękny widok stoi maly wóz sportowy Droga przedziśa wspaniała limuzyna. Zatrzymaliśmy się.

— Cóż to opona pękła?

— Nie.

— Motor źle działa?

— Nie.

— Osie nie w porządku?

— Nie.

— Wicie czemu pan tu stoi?

— Podaliśmy piękny wódek.

## Bawelna

Podobno celem wizyty dr Schachta w Turcji jest zapewnienie Rzeczypospolitej dostaw sarowców, a w pierwszym rzędzie bawelny.

Żołnisi twierdzą jednak, że istotne cele swej wizyty dr Schacht objawia w bawelnie.

Kierowca limuzyny natęska akcelerata i odjeżdża pełnym gazem.

Po pięciu minutach najbliży posterunek policji został zawiadomiony, że na szosie grasuje niebezpieczny szalenciel.

## Milion pocztowych znaczków dziennie

Wartościowych. Gościł powiat dyrektor wytwórni dr Neuman podkreślał znaczenie nowego działu produkcji.

Z kolei zabrakł glos min. Kaliński, zaznaczając, iż nowa maszyna może pokryć całkowicie zapotrzebowanie na znaczki, wypuszczalne do około miliona dziennie, o wysokiej wartości artystycznej.

Uroczystość zakończyła się zwieciem działów produkcyjnych wytwórni.

Osobliwe jest to osiedle — zbudowane na terenie bagianym — posiada cały szereg domów zbudowanych na palach, aby wilgoć jak najmniej dawała się we znaki mieszkańcom. Istna osada bagienna!

Mieszkańcy tamtejsi aczkolwiek zatrudzi długie kapoty — nie wyrzekli się swej religii. Mają w Żolówce dom modlitwy i kapieł rytualną. Między innymi, to ich właśnie różni od farm chalupekich i kwec palestyńskich.

Rolnictwo jest ich głównym zajęciem, ponieważ jednak mają gospodarstwa drobne, nie wystarczające na utrzymanie rodziny — przeto zajęli się

Stary garbarz podnosząc oczy z nad roboty odpowiada na pytanie.

— Jak się nam żyje? Dlaczego miałoby się dobrze żyć? Przecież bieda dziś dusi każdego. Czy to będzie „ruski” czy Niemiec, czy nawet Czech. A dlaczego miałoby się źle żyć? Przecież nie robimy nikomu krzywdy. Pracujemy w polu, pracujemy w domu, mamy nasz własny kawałek chleba.

— Czy nas ludność lubi? — A co tu jest do lubienia. Szmul z Iwanem mieszają koło siebie może pięćdziesiąt, może osiemdziesiąt lat — to już się dawno przyzwyczaili. A po drugie to my nie jesteśmy Żydzi z miasta — my Żydzi ze wsi „chilboroby” — a to dużo różni.

— Czy komunikują się między osiedlami. Czy łączą ich wspólna organizacja lub wspólne zainteresowania? Nie. Ot, wiedzą tylko że koło Równego jest drugie osiedle żydowskie Antonio, że tam bogatsi ludzie mieszkają, że tamci, którzy tam przyjeżdżają, przywożą pieniądze, o które tak jest trudno na wsi wołyńskiej.

— Jesteś, chwalił Boga, mamy co — mów w dalszym ciągu starzec — ale jak trzeba parę groszy pieniędzy — to już trzeba przy skórkach pracować od rana do nocy. Za to kupujemy naftę, sól i cukier.

— A co robi młodzież?

— Jakto co robi? Pracuje! Ani jej

## Wyciąg zbrojeń na świecie Ciekawe cyfry z rocznika 1936-7 Ligi Narodów

Wartościowych. Gościł powiat dyrektor wytwórni dr Neuman podkreślał znaczenie nowego działu produkcji.

Z kolei zabrakł glos min. Kaliński, zaznaczając, iż nowa maszyna może pokryć całkowicie zapotrzebowanie na znaczki, wypuszczalne do około miliona dziennie, o wysokiej wartości artystycznej.

Uroczystość zakończyła się zwieciem działów produkcyjnych wytwórni.

Świeżo wydany przez Ligę Narodów rocznik wojskowy za rok 1936-7 zawiera niezwykle interesujące cyfry, które rzucają jasne światło na stronę „pacyficyzmu” świata.

Widzimy więc z tych danych, że w ostatnich pięciu latach nastąpił niestychny wzrost zbrojeń. Gdy weźmiemy pod uwagę tylko wojska czynne, wyliczając całkowicie wszelkie inne formacje o charakterze nawiępk wojskowym (a wiemy jak wiele jest tych formacji choćby tylko w Rosji Sowieckiej), przekonamy się, że liczba żołnierz pod bronią wynosi 8.200.000, a że go 845.000 służy w marynarce wojennej.

Charakterystycznym jest porównanie z okresem konferencji rozbrojenia w roku 1931. Wtedy cyfra ta wynosiła 6.500.000, czyli w przeciągu ostatnich 5 lat urosła o 1.700.000.

Europa oczywiście stoi na czeluści zbrojeń, gdyż tylko na nią wypadła 4.800.000 żołnierz. Przed pięciu laty, było ich 3.800.000, od 1931 roku przysię 1.200.000.

Gdy weźmiemy jeszcze pod uwagę formacje nawiępk wojskowe, których liczba wzrasta z rokiem każdym, przyznać trzeba, że ten wyciąg liczebności armii całego świata, bynajmniej nie uspakusza do pacyfistycznego światopoglądu.

## Z zaszczytnej listy ostatnio odznaczonych

Dr inż. Maksymilian Huber, lat 64, profesor Politechniki Warszawskiej, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Ponadto posiada odznaczenia: Krzyż Komandorski orderu Odrodzenia Polski, oraz Złoty Krzyż Zasługi za 10-letnią działalność w L. O. P. P.

Inżynier Edwin Hauswald, lat 68, profesor budowy maszyn Politechniki we Lwowie, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Ponadto jest komandorem orderu Odrodzenia Polski.

Inż. Mieczysław Pożaryski, lat 61, profesor elektrotechniki na Politechnice Warszawskiej, odznaczony Krzyżem Komandorskim orderu Odrodzenia Polski. Ponadto posiada medal Działalności Odzyskania Niepodległości.

Dr Leon Wachholz, prof. honorowy Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykładowca medycyny sował lat 69, odznaczony złotym Krzyżem Zasługi.

Ponadto jest kawalerem Krzyża Komandorskiego orderu Odrodzenia Polski.

Leon Barcziszewski, prezydent miasta Bydgoszczy, lat 83, odznaczony Krzyżem Kawalerskim orderu Odrodzenia Polski.

Ponadto jest odznaczony Francuską Legią Honorową.

Henryk Poh, lat 89, pracownik „Dziennika Prasy” w Warszawie, odznaczony brązowym Krzyżem Zasługi.



# Co widziałem w Irunie

## Opowiadanie Polaka-łotnika armii gen. Franco

W dalszym ciągu swych relacji z frontu walk obronczych w Hiszpanii, p. T. B-ski opowiada o wrażeniach, odniesionych przy zwiedzaniu Irunu zniszczonego przez bomby czerwonych i artylerię powstańca.

W Irunie, a właściwie wśród ruin Irunu, po zajęciu tego miasta przez armie gen. Franco, byłem kilkakrotnie.

Irun był oblężonym rumoskiem. Wyszliśmy gruzy, stawy cegiel i desek. Park miejski — to kłębowski powyrwany z ziemi przez wybuchy bomb kasztanów. Przejść tam nie sposób.

Irun ucierpiał bodaj najbardziej ze wszystkich miast hiszpańskich, zburzony niemal do fundamentów... Błaziśmy przez kilka godzin — ja i kilku moich kolegów do tym cementarzystki miastu.

Przechodząc wsiadaliśmy do kościoła katedralnego. Front gmachu ociał jakimś cudem i odcisło się wrażenie, że ledwie kościół ten oparł się jakimś kataklizmom. W ówskiej perspektywie z ruinowej ulicy, napęci się ku górze, potężna fasada świątyni stała niewzruszenie.

Alie wewnątrz panował chaos. Trudno opowiedzieć o żalosnym widoku zniszczenia, jak ukazał się moim oczom. Widok tych ruin okromniejszy był od widoku pozostawianych szczytów domów, wśród których bliźniaki dokonały.

Nawprost wejścia pozostały szczątki wielkiego ołtarza. Przejrzeliśmy w jego kierunku kilkana-

ście kroków. Na kamiennym posadźce, ściśle po środku żółcila się jakaś wielka dziwna plama. Schyliłem się, i wtedy zauważyłem, że to zaskrzepła krew, zmieszana z jakąś dziwną brudną mazią. Poczulen zapach nafty...

W tym miejscu zginał proboszcz tego kościoła. Naozni świadkowie opowiadali nam:

### Krwawa noc

Na kilka dni przed ostatecznym opuszczeniem Irunu czerwoni urządzili krwawą noc św. Bartolomieja. Moloch hukł ruin domów, wznosił na ulice ocalałych przy życiu mieszkańców, których mordowano z bestjałskimi okrucieństwem.

Tak np. podpalono miejski przytułek dla starców i kalek. Żywcom zginęło w ogniu ponad stu pensjonariuszów przytułku. Do uśpianych ratowano się z obtegożnego pożarem budynku strzelano z karabinów. Ani jeden nie uszedł z życiem.

Miasto oświetlone było jedynie lampa pożarowa. Łatwo sobie wyobrazić, jakie dzikie sceny musiały odbywać się wśród tych rumowisk. Straszna zabawa urządzili sobie czerwoni na placu ratuszowym, gdzie stoj czterostopowy gmach hotelu. Na cwarze pietra zapędzono kilkunastu obywateli Irunu. Tam po kolei wyrzucano nieszece snych z balkonów na ulicę, przed tym polewając ich ubranie niewielką ilością benzyny i podpalając ich. Gdy ubranie zajęło się — ofia

re zrzucono z balkonów. Stojąca na dole grupa milicjantów strzelała do tego ptonącego i spadającego w odciały celu. Urządząco sobie na poczekaniu konkurs strzelania przy akompaniamencie gwizdów i wrzasków rozbitego tłumy

### Męczeńska śmierć proboszcza

Proboszcz kościoła katedralnego ukrywał się w piwnicy jednego z domów na przedmieściu. Szukano go od kilku dni i tego wieczora wytrąpiono wreszcie.

Za „ukrywanie zbrodniarza” wystrzelano wszystkich, oo do jedne go mieszkańce domu, w którym znaleźniono sędziwego księdza. Związano i srowadzono do kościoła. Po drodze niemalosiernie bito, tak że gdy wreszcie zawleczono go przed wielki ołtarz był już niemal w agonii.

Na tym miejscu, gdzie obecnie widnieje ta straszna plama zaskrzepłej krwi i mazi — obiano go naftą i podpalono.

Przy świetle buchającej aż pod stropy okropnej pochodni rozpoznano się demony wewnątrz świątyni.

Kolbrni karabinów rozbijano figury świętych, strzelano do obrązów, zawieszonych wyżej. Zdzierano wota, kosztowności, rozbijano szklki. Podobno w kościele tym znajdowało się wiele skarbow szklki. Oczywiście wszystko zniszczono doszczętnie...

Trwało to kilka godzin.

Nazajutrz rano dokonali zniszczenia „dynamitardes”, zapalając kościół w kilku miejscach. Dziwnym zbiegiem okoliczności miejsce, na którym zainal nieszece sny proboszcz, zostało niena ruszone.

### Niemcy budują Irun

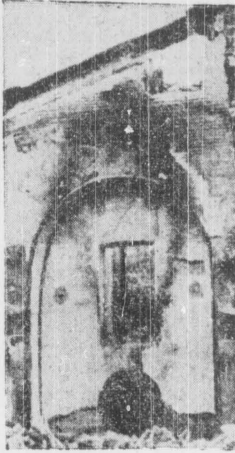
Po raz ostatni byłem w Irunie w dniu wyjazdu „nego z Hiszpanii (droga na Tuluzę, Paryż do Warszawy).

W Irunie zaczęły się prace nad odbudowaniem zniszczonych domów.

Uderzającym było jedno: wszystkie te roboty prowadzili firmy i przedsiębiorstwa niemieckie. Zupnie jawnie, gdyż na niemal wszystkich rusztowaniach wokół nowopowstających czy remontowanych budowli wisiały szklady z tymi napisami: „Niemcy budują Irun”.

### Miasto żaloby

Badażo — miasto kobiet w żalobie. Pierwsze wrażenie: wszystkie kobiety w Badażo ubrane są w czerni. Na ulicy, w sklepach, w kościołach — same wdowy, osieroczone córki, matki, które straciły synów. W Badażo niema ani jednej rodziny, która by nie oplakiwała kogoś bliskiego.



Wnętrze zombardowanego kościoła w Irunie.

Badażo już w pierwszych dniach wojny hiszpańskiej znalazł się na pierwszym linii frontu. Walki były krwawe i bezlitosne. Dziś miasto jest niemal wyludnione. Śewilla, z miast hiszpańskich, które znam ucierpiała zato najmniej. Zajęcie miasta trwało kilka godzin. Cztery zmortwowane oddziały gen. Guelpo de Llano wargnęły do miasta z czterech stron. Oddziały te liczyły razem coś około 200 ludzi. Opór im niemał nie stawiano. Stąd może tylko i ten obecny pogodny nastrój Sewilli. Śewilla nie ma koszmarnych wspomnień wojny.

We wszystkich miastach jakie w działem trawca się w oczy przede wszystkim zniszczenie kościołów. Ustępujący żołnierze milicji czerwonej z reguły burzyli i podpalali świątynie. Niemal wszystkie kościoły były zamienione przez czerwonych na sklady amunicji i materiałów wybuchowych.

Cofając się wysadzali je w powię trze. Wszystkie wieże i dzwonnice kościołów były punktami obserwacyjnymi i mięscly gniazda karabinów maszynowych. Dlatego też podczas lotów nad miastami będącymi w reku czerwonych strzegliśmy się jak ognia tych pułapek śmierci, jakimi były dla samolotów powstające ichy iglice wież i dzwonnice.

**Ujęć w ciężkiej roli bezrobotnych Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.**

## WARSZAWSKIE

**WTOREK**  
6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.35: Gimnastyka 6.50: Muzyka z płyt.  
7.15: Dziennik polityczny 7.25: „Pars Informacji” 7.30: Muzyka z płyt.  
8.00: Audycja dla szkół.  
11.30: Audycja dla szkół, dla dzieci młodzieży 11.57: Sygnal czasu.  
12.30: Zespół Dni Muzyczne 12.40: Skrzypka polska 12.50: Dziennik polityczny.  
16.00: Władności gospodarcze. 15.15: Koncert.  
16.00: „Siostra i jej sprawy” 16.10: Życie kulturalne stolicy” 16.15: „Skrzydła P.K.G.” 16.30: Kwadrat słownowy.  
17.00: „Dni powstania państwa Kowalskich” powieść mówiona 17.15: Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Keszowska (fortepian), Teodor Kleinman (skrzypce), 17.45: „Papier” — monolog T. Trzcibskiego, 17.55: 10 wielkich kłęb Pomocy „Zmowa”.  
18.10: „Sport w Czerwawie” 18.20: Koncert solistów 18.35: Pogadanka aktualna.  
19.00: „Dyskutowanie” „Praca i wesoły” 19.20: „W dniu święta Jugosławii” Przemówienie wice-marszałka Parlamentu i przedstawiciela polskiego Jugosławii oraz koncert w wykon. „Harta” i Juno Garcia (płyt).  
19.45: Zespół Si. Rachwa.  
20.00: V koncert OBMZ-u, Transmisja z sali Konserwatorium Muzycznego. Wykonawcy: Orlistera Janina, Chór żeński prof. Kozłowskiej, Płesł Lewicki (fortepian), Stefan Bachoła (płyt) (skrzypce). W przerwie około godz. 20.45: Dziennik polityczny Pogadanka aktualna.  
21.40: „Pracownicy państwa” (Wiktor Podzwanski), 21.55: „Herbata śpiewająca”. Wykonawcy: Orkiestra Izabandowa T. Serebryskiego, Chór „Świesłowa” „Wesoła pika”.  
Wasa Mójcewa i Zbigniew Janczyński, T. Pogdańska — wesołe recytacje i kuplety E. Wład i L. Wład — duet niedawno wyjęty przy dwóch gitarach, W. Budzyski — pieśni własne.  
22.00: Muzyka taneczna.

**ŚRODA**  
6.30: Muzyka z płyt.  
7.00: Koncert orkiestrowy Tadeusza Serebryńskiego.  
8.00: Audycja dla szkół.  
11.30: Audycja dla szkół. a) „To nie ja zniechęciłem” b) Muzyka z płyt.  
12.05: Muzyka solowa w wykonaniu Tris Czerniawskiego (płyt). 12.40: „Nowocześnie wewnątrz” — pogadanka z Tomaszem.  
15.00: Władności gospodarcze. 15.15: Hipolito Lazzaro i Enzo de Muro Lumato, płyty 15.30: „Skrzydła techniczna” — red. Wład Frankiel.  
16.30: Pieśń Stanisława Nowiadowskiego w wykonaniu Krystyny Nowak-Spłecznaka „Echo” z Krakowa.  
17.00: „Spółeczna straż na ziemiach wchodzących”

17.15: Recital skrzypcowy Jerzego Sepińskiego z Włosa 17.30: Pierwsza przedwodnia teatrzyku — teleton, wygłosi prof. Włodzisław Górecki z Krakowa.  
18.10: Władności gospodarcze. 18.20: „Miej wypadki przy pracy w robotniczym” 19.20: „Indziej Bala i powieściopisarz” — nowela Władysława Orkana. 19.20: „Melodie filmowe” — w wykonaniu Małej Orkiestry P.  
20.00: Chór Eryka śpiewa piosenki (płyt). 20.35: „Chwila Bura Studów”.  
18. Koncert chórnymi w wykonaniu Claudio Arrau (transmisja do Kolonii). 21.30: Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. pod dyr. Olegiera Strazyskiego udziałem Ahy Sari — sopran.  
22.30: Muzyka taneczna (płyt).

## ZAGRANICZNE

**WTOREK**  
17.15 Bukareszt, Muzyka lud. 17.30 Budapeszt, Recital śpiewczy. 17.40 Brańkawa, Recital wokalny.  
18. Koncert chórnymi w wykonaniu Claudio Arrau (transmisja do Kolonii). 21.30: Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. pod dyr. Olegiera Strazyskiego udziałem Ahy Sari — sopran.  
22.30: Muzyka taneczna (płyt).

**ŚRODA**  
17.45 Bukareszt, Węgierskie pieśni lud. 18.00 Paryż, Koncert ork. symf. 18.30 Leiningen, koncert wokalny.  
19.00 Monachon, Muzyka kameralna w wykonaniu kwartetu dresdeńskiego.  
20.00 Anglia, Recital śrż. 20.00 Bruksela franc. Utwory Prokofiewa z sol. Supponzyonem. 20.30 Anglia, Pieśni studenckie 20.45 Schuberl — koncert symf. 20.45 Hamb-burg, Wieczór muzyki skandynewskiej.  
2.15 Anglia, Oratorium „Waga” 2.30 Sieraburg, koncert symfoniczny. 2.45 Budapeszt, Recital śrż. Telemann’ego.  
2.15 Anglia, Oratorium „Waga” 2.30 Sieraburg, koncert symfoniczny. 2.45 Budapeszt, Recital śrż. Telemann’ego.  
22.15 Bruksela (Hol.) Utwory Prokofiewa, Liszta, Chopina, muzyka kameralna. 22.30 Lubusznag, Polska muzyka folk w wykon. Leo polskiego.  
24.00 Frankfurt, „Andrzej Chmierni” — opera Giordana.

## Laureatki



Oryginalne zdjęcie 5 laureatek konkursu uczczenia w Nowym Jorku.

**K. NORDEN**  
Powieść  
**Kariera**  
**Władki Brzskówny**

— To ja już państwa pożegniam. Nie usiłują jej wcale zatrzymać. Szczególnie Bronka żegna ją z dużym pośpiechem.  
— Władko w tej chwili jest tylko jednym. Tam, w tłumie ludzkim, przy drzwiach wejściowych dojrzała wysmukłą postać Aleksandra Jagnickiego.

### ROZDZIAŁ XII

— Pani się znowu spóźniła na próbę — mówi z złością reżyser Pedzki do Władki Brzskówny.  
— Przepraszam bardzo, panie reżyserze, ale ja się wcale nie spóźniłam. Przecież naprzód idzie pierwszy akt a ja wychodzę dopiero w drugim.  
— Powinna pani być na próbie od początku. Proszę nie rezonować. Tu nie Hollywood, Zapłaci pan karę.  
Władka zaczyna się w milczeniu. Nie mówi nic, lecz nerwy jej są jak napięte do ostateczności struny.  
— Zaczynamy. Proszę pan Wólcz, pan Wardziechowski a panna Brzskówna. Zwracam panie Brzskównie uwagę, że trzeba umieć role.  
— Umieć ja doskonale oddawać.  
— Pani zawsze na wszystko ma gotową odpowiedź. Ale u mnie ma wartość nie reklama, nie blaż, ale rzetelna praca...

Rozpoczyna się próbowanie sceny, w której Władka gra rolę prostej dziewczyny, rzucającej prawdę w oczy wykwintnej damie kreowanej przez Nuno Wardziechowską.  
Dama dla zabawki i dla kaprysu odebrała dziewczynie ukochanego.  
Władka swój ból, gniew, wzgardę wypowiada tak szczerze, tak otwarcie, z taką siłą wewnętrznej uczucia, że z ciemnej widowni, gdzie znajduje się w tej chwili kilka osób, rozlegały się oklaski i okrzyki:  
— Bravo!  
Po twarzy Wardziechowskiej przebiegała plomienice.  
— Ta scena jest zbyt uczciwa — mówi — należy ją skrócić!  
— Pedzki, pomimo swego niedobrego nastawienia do Władki, jest nieco zdziwiony.  
— Skrócić? Dlaczego?  
— Bo to rozbija i przedłuża akcję. I psuje mi linię roli. Przez tę niepotrzebną awanturę nie mogę się skupić.  
— Hm... — mruzczy niezdecydowany Pedzki.  
— Ona się dlatego nie może skupić — szemrze złośliwie jakiś szent — że tamta za dobrze gra.  
— W całości nie podobna tego skrócić! — orzeka wreszcie reżyser — będzie dzura!... Chyba, żeby trochę skrócić!  
— Naturalnie, że skrócić! Znaczenie skrócić! — nalega Nuno — uważam, że trzy pierwsze „kwesie” wystarczą zupełnie.  
— To jednak może... — waha się reżyser, który czuje absurdalność tego żądania.  
Przystępująca się dotychczas w milczeniu Władka zdecydowała się narzeczcie przemówić:  
— Ależ w ten sposób okroćniona rola nie będzie

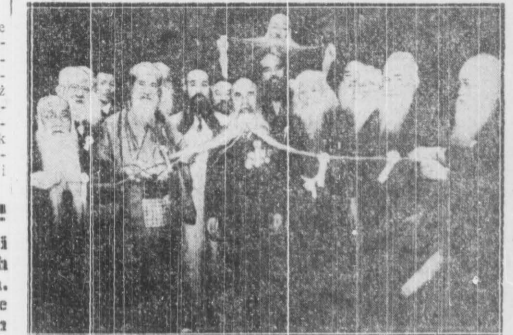
## List do Redakcji

### Nie mam grosza reszty...

Szanowna Redakcjo!  
Chciałbym poruszyć rzecz drobna na pozór, a jednak zasadnicza, jaka jest wydawanie reszt w urzędach pocztowych.  
Większość swoich miesięcznych zobowiązań jak rachunki za gaz, elektryczność, telefon rozkładam przez pocztę. Niemal stale urzędnik czy urzędniczka wyjadają mi reszty oświadczając: — Nie mam grosza...  
Ten grosz czy dwa, to kwota brakująca do dziesiętnej zaokrąglenia końcówki rachunku — duży niedowartości Grosz pozornie drobniak. Ale jak po-

wiada przystawie: „ziarno do ziarna, a bierzcie się matką”.  
„Nie mam grosza, czy dwóch” słyszy codziennie na pewno kilkadziesiąt interesantów. Przy oddawaniu kasy jest już kilkadziesiąt groszy, a po miesiącu kilkadziesiąt złotych.  
Co się dzieje z tymi pieniędzmi? Do czego ich loszenie wpływa?  
Urzędniczy tłumacza się że pocztą za mało dostarcza im drobnego bilona. Lecz to nie jest argument.  
Pocztą jest zbyt powolna instytucja, aby tego rodzaju metody mogły być tolerowane. Jeden z wielk-

## Broda dłuższa od czółewka



W Japonii, w miejscowości Haiwo Kato, urządzono konkurs najdłuższych bród. Pierwszą nagrodę uzyskał 72-letni kuciec, który posiada brodę długością 1.68 m. Jątkowiczy wzrost jej dumnego właściciela sięga zaledwie 1.55 m!

jako przedmiot waszych szczytan to tylko przez własną głupotę!... Ale już zmartwiłam. Pan i pani podobni nauczyli mnie rozumiać!  
— Precz stąd!... Bo przez woźnego wyrzucić każę!  
— Odechdoł sama, Jeszcze dozecekan, że pan mnie tu będzie, czigodny panie reżyserze, witał kwiatami!... A woźnym niech mi pan nie grozi! Zaden mnie z nich nie tknie. Oni mnie kochają i ja ich także. Bo ja jestem tujejsze dziecko!... Prosta dziewczyna z ludu, ale dziewczyna z teatru! Bądźcie zdrowi, mo! drodzy, Ja jeszcze wrócić!  
Władka podaje reke dwóm robotnikom teatralnym, stojącym w kulisie.  
Robotnicy bez słowa śiskają te drobna, drzącą ze zdenerwowania dłoń.  
— Władniawia Lusnia Romska wybucha głośnym płaczem.  
— Nie płacz, Lusiu, Lepiej tak dla mnie, Ci państwo wiewnie oddali mi usługę. Rozjasnił mi mójżni! Otdad bede widziela, jak bronić się. Ja jestem twarda chamka i ze mna nie tak łatwo.  
Władka znika w kulisie. Scena zastęwa w milczeniu. Pedzki jest czerwono-siny. Robi wrażenie, jakby za ciwile miła go razieć apopleksja.  
Teraz dopiero uświadomił sobie że dyrektor może być niezadowolony. Nie obsadził wprawdzie Brzskówny w dużej roli, nie mniej uważa jej za zwizisko za wybitnie kasowe. Epizod był dobry i potrzebny. Wyjaśnienia teły mogą być kłopotliwe.  
Pedzki rozgląda się wokół, jakby chciał wyczerpać na twarzach obecnych, co o tym wszystkim myśla. Nastrój, dawniej nieprzejrzany dla Władki, teraz nagle zmienił się. Czarnika głośno nawet wypowiedział swoją opinie.  
— Brzskówna ma kompletna racje, to obrażające, żeby z nią tak postępować!... To są szczykany!...  
C. e. n. 1



### Zmiany w sadownictwie

Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyznaczył na kierownika Sądu Grodzkiego w Białymstoku sędziego tegoż sądu p. Kazimierza Zawadzkiego.

Sędzią Sądu Grodzkiego p. Wiktor Popławski został mianowany sędzią Sądu Okręgowego (wydział cywilny).

Aplikant sadowy p. Kazimierz Ellert został mianowany asesorem sadowym i przydzielony do Urzędu Prokuratorstkiego, gdzie pełnić będzie obowiązki prokuratora.

Aplikant sadowy p. Stanisław Ostrowski został mianowany asesorem sadowym i przydzielony do Sądu Grodzkiego w Białymstoku, gdzie pełnić będzie obowiązki sędziego.

Asesorowi sadowemu p. Władysławowi Markowskiemu powierzono kierownictwo Sądu Grodzkiego w Białowieży. P. Markowski udał się już do Białowieży celem objęcia urzędowania.

Kierownik Sądu Grodzkiego w Siemiatyczach sędzia p. Stefan Szaniawski został mianowany sędzią okręgowym śledczym Sądu Okręgowego w Siedlcach, z siedzibą w Garwolinie.

### Strajk buchalterów zakończony

Strajk buchalterów i pomocników, zatrudnionych w zakładach manufaktur został całkowicie zlikwidowany. Strajkującymi doszli indywidualnie z pracodawcami do porozumienia po otrzymaniu podwyżki plac w zależności od kwalifikacji i pobierania dotychczas wynagrodzenia.

### Zebranie piekarzy żydowskich

W lokalu przy ul. Kilińskiego 21 odbyło się zebranie piekarzy-żydów. Starszy cech—Szloma Motylski złożył sprawozdanie z konferencji u Inspektora Pracy. Następnie postanowiono poprzeć cech chrześcijan w sprawie zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami piekarskimi.

### Samowola furmanów

Przedsiębiorca drzewny Paweł Stecki (Kawalerska 62) zameldował w komisariacie, że na dworcu Białystok-Fabryczny grupa furmanów wbrew jego woli wyładowała z wagonu drzewo, aby je przewieźć swymi wozami do składów, przyczem nie dopuściła furmanów, specjalnie do tego celu wynajętych.

### Pożar

Dnia 29 bm. we wsi Krzywokona (pow. wolkowski) wybuchł pożar. Na szkodę 11 gospodarzy spłonęło: 9 domów mieszkalnych, 3 stodoły, 7 chlewów, 2 śpiżnice i 2 przybudówki.

### Urlopy urzędników w okresie Bożego Narodzenia

Przydium rady ministrów zdecydowało przyznać w tym roku krótkie urlopy zimowe urzędnikom państwowym w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Stato się to możliwemu dzięki szczególnemu zbiegowi dni świątecznych, gdyż po Bożym Narodzeniu przypada niedziela.

Okólnik Rady Ministrów przewiduje udzielanie odpoczynku urzędnikom na okres do 5 dni w dwóch turnusach: od 23 do 27 grudnia i od 30 grudnia do 3-go stycznia 1937 roku.

Równocześnie uregulowano kwestię tegorocznej przerwy świątecznej w urzędowaniu, która rozpocznie się w czwartek, dnia 24 grudnia o godz. 12 w południe i trwać będzie do poniedziałku.

### Z „Kola Młodych” Z.P.O.K.

W ub. sobotę w lokalu Z. P. O. K. odbyło się zebranie towarzyskie dla członków i sympatyków tej organizacji, oraz członków „Kola Młodych”. Referat na temat prac Związku wygłosiła pani Czarnocka.

Przy herbatce spędzono mile kilka godzin, urozmaiconych śpiewem jednej z członkiń „Kola Młodych”.

Na próbie uczestniczek zebrania postanowiono w przyszłości częściej organizować tego rodzaju wieczorki.

### Ze Zw. Kupców

Na ogólnym zebraniu Okr. Zw. Kupców prezes J. Lipszyc zaspesował do obecnych by się wszyscy opodatkowali na pomoc zimową dla bezrobotnych i na Fundusz Obr. Narodowej, poczem sekretarz związku odczytał treść odpowiedniej odezwę, przyjętą jednogłośnie przez zebranych.

W końcu adwokat Warszawski przypomniał w swym referacie obowiązek zgłaszania przedsięwzięcia do rejestru handlowego i prowadzenia ksiąg handlowych.

### Dobrze się obtowili

Ze składu biura transportowego „Express” (Kupiecka 3) skradziono na szkodę Nochima Werbluda z Warszawy 4 futra karakulowe bez podszełki i 40 biawoków łapek karakulowych, ogólnej wartości 6,500 zł.

### Z kroniki policyjnej

Bronisław Mozołewski techn. Spółki Pocztowo-Telegraficznej zameldował policji, że nieznanymi sprawcy, z posesji Nr. 108 przy ul. Pierackiego, na szkodę tejże Spółki, skradli 6 szyn, 121 sztuk śrub, 12 nakładek do łączenia szyn i 48 śrub do t. zw. zabek, ogólnej wartości 70 zł.

Do Walerji Józefowicz (Kraszewskiego 17) przyszedł nieznaną jej mężczyzna pod protekstem wynajęcia pokoju i skradł zegarek srebrny wart. 7 zł.

Z mieszkania Marji Kamińskiej (Malinowska 18) skradziono 10 zł. gotówki, flakonik perfum i papiery wartościowe wartości 200 zł.

W nocy z placu kolejowego przy magazynie zawiadomcy odcinka drogowego, w pobliżu stacji Białystok-Centr., skradziono 22 stojaków do zwrotu z lanego żelaza, wart. 440 zł.

Na kradzieży na szkodę Parnesa Dawida (Mińska 13) przyłapano Icką Groberta (lat 38) zam. przy ul. Żelaznej 18. Znalezione przy nim 7 kluczy oraz worek.

Przed domem Nr. 54 przy ul. Piłsudskiego został dotkliwie pobity Paweł Bieniecki (Mobyłowska 3), którego odwieziono do szpitala św. Rocha. Po opatrunku udał się do domu.

W domu Izaaka Kobryńskiego (Al. Kościalskiego 28) w przewodzie kominowym zapalił się sadze. Ogień ugaszono przed przybyciem straży ogniowej.

### Zbiegł z aresztu

Z aresztu miejskiego w Augustowie zbiegł, zmyliwszy czujność dozorcę, niejaki Wiktor Osowski, mieszkaniec wsi Swiderca (gm. Kolnica) oskarżony o zabójstwo.

### Napad rabunkowy na drodze

Na szosie Nur-Ciechanowice jadący na rowerze mieszkaniec wsi Boguty-Pianki 28 letni Wincenty Bogucki został napadnięty przez jakiegoś opryszka i przewrócony na ziemię. Bandyta uderzył go 2 razy jakimś żelazem w twarz, zabrał mu 17 zł. i uciekł na zrabowanym rowerze w stronę Nurca.

### Chełsta go wykurzyć dymem...

Jak wiadomo, w polowaniu na lisa używa się nieraz metody wykurzenia go z podziemnej nory zapomocą dymu. Sposób ten uchodzi za niezawodny. Styszała o nim zapewne p. Franciszka Czechowska właścicielka domu przy ul. Sienkiewicza 117, skoro postanowiła go zastosować wobec swego lokatora p. Stanisława Monki, którego chełsta się pozbyć, gdyż zalegał z komornem.

Kiedy wspomniana nie pomogła, zatkafa szmatami przewód kominowy w nadziei, że grzący dym wypłoszy z mieszkania niewygodnego lokatora.

Jednak p. Monko wyszedł z tej przygody bez szwanku i złożył na właścicielkę domu doniesienie do policji.

**MEBLE WYŚCIELANE WYROBU**  
**Wacława Muśnickiego**  
nowoczesne fasony z pierwszorzędnych materiałów  
Ceny umiarkowane.  
ul. Kilińskiego 5, tel. 16-55.

### OD ADMINISTRACJI

Przypominamy, że prenumeratę za miesiąc **grudzień** należy opłacić z góry, najdalej do dnia 5-go grudnia r. b.

### ŚWIAT Dziś premiera Ceny od 54 gr. Poc. 5

Film, który na długie miesiące pozostanie w żywej pamięci widzów p. l.

## Nie zapomnij o mnie

W rol. gł. największy tenor świata **Beniamino Gigli** i znakomita aktorka **Magda Schneider**

**Jeżeli ktoś pragnie: uczyć artystycznej, niezmiernie ciekawej historii z prawdziwego zdarzenia, głębokich wzruszeń, tży luśmlechu**

Wszystko to znajdzie w tym przepięknym dramacie

Produkcja **Itala-Film**

**DOKTOR Leon KRYŃSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Przyjmuje od godz. 9-11 od 5.30-7.30  
Białystok, Piłsudskiego 33, tel 5-67

**Dr. J. WALEWSKI**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-49

### Obiad pierwszej kategorii...

Kiedyśmy rozpoczęli przed trzema tygodniami kampanię przeciw podejmowaniu w tym roku akcji odszczurzenia miasta, a w szczególności przeciw narzuceniu właścicielom posesyj i magazynów monopolowi oświatowego „Ratopaxu”—przyjliśmy za zasadę pozostawienie Związku Inwalidów poza szrankami wszelkiej poleniki.

W naszych wystąpieniach przeciw Zarządowi Miejskiemu i inicjatorowi imprezy ratopaxowej, którego nawet nazwiska dotychczas nie wymieniliśmy! Związek Inwalidów nie był wspomniany ani razu.

Wszakże ogół członków tej organizacji, darzonej przez całe społeczeństwo nie miałą sympatią, nie mógł być odpowiedzialny ani za niefortunną inicjatywę kierowniczych jednostek, ani tembardziej za błąd popełniony w tej sprawie przez Zarząd Miejski.

Jednak nasza intencja pozostawienia Zw. Inwalidów poza nawiasem polemiki, nie została widocznie należycie zrozumiana, skoro onegdaj na walnym zebraniu pow. Zw. Inwalidów padł zgłoszony nieuzasadniony zarzut, jakoby „Dziennik Białostocki” zajął „nieetyczne krzywdzące” Związek stanowisko.

Aby należycie oświetlić to wystąpienie, należy nieco uchylić rąbka zasłony z istotnie pomysłowej rezyserji onegdajszego zebrania. Otóż miała być zgłoszona do zarządu interpelacja z żądaniem wyjaśnienia co do imprezy ratopaxowej. Oczywiście nie mogło to być na ręce niektórych członków zarządu. Uplanowano więc już narzpiżdźrewnym manewrem uprzedzić niewygodną interpelację i oto nagle zjawia się wniosek następującej treści:

„Kiedyśmy rozpoczęli przed trzema tygodniami kampanię przeciw podejmowaniu w tym roku akcji odszczurzenia miasta, a w szczególności przeciw narzuceniu właścicielom posesyj i magazynów monopolowi oświatowego „Ratopaxu”—przyjliśmy za zasadę pozostawienie Związku Inwalidów poza szrankami wszelkiej poleniki.

W naszych wystąpieniach przeciw Zarządowi Miejskiemu i inicjatorowi imprezy ratopaxowej, którego nawet nazwiska dotychczas nie wymieniliśmy! Związek Inwalidów nie był wspomniany ani razu.

Wszakże ogół członków tej organizacji, darzonej przez całe społeczeństwo nie miałą sympatią, nie mógł być odpowiedzialny ani za niefortunną inicjatywę kierowniczych jednostek, ani tembardziej za błąd popełniony w tej sprawie przez Zarząd Miejski.

Jednak nasza intencja pozostawienia Zw. Inwalidów poza nawiasem polemiki, nie została widocznie należycie zrozumiana, skoro onegdaj na walnym zebraniu pow. Zw. Inwalidów padł zgłoszony nieuzasadniony zarzut, jakoby „Dziennik Białostocki” zajął „nieetyczne krzywdzące” Związek stanowisko.

Aby należycie oświetlić to wystąpienie, należy nieco uchylić rąbka zasłony z istotnie pomysłowej rezyserji onegdajszego zebrania. Otóż miała być zgłoszona do zarządu interpelacja z żądaniem wyjaśnienia co do imprezy ratopaxowej. Oczywiście nie mogło to być na ręce niektórych członków zarządu. Uplanowano więc już narzpiżdźrewnym manewrem uprzedzić niewygodną interpelację i oto nagle zjawia się wniosek następującej treści:

„W związku z atakami „Dziennika Białostocki” na naszą organizację za to, że Związek chciał drogą uczciwą zarobić trochę pieniędzy tak potrzebnych dla naszej organizacji, walne zgromadzenie uchwała wyrazić swoje ubolewanie z powodu tak niesłychanie krzywdzącego Związku stanowiska, zajętego przez „Dziennik Białostocki”.

Powyższy wniosek pozostawiamy bez komentarzy. Nasze wystąpienia w sprawie Ratopaxu są zbyt świeżej daty i czytelnicy „Dziennika Białostoc-

kiego” zbyt dobrze je pamiętają, aby się dali wprowadzić w błąd treści i argumentacji tego wniosku.

Cóż jednak z wnioskiem się stało? Miał on tylko zastrachować spodziewana, łopotliwa interpelacja, żądająca wyjaśnień. Na uchwaleniu wniosku referentom wcale nie zależało. Bo oto zabrał głos p. prezes W. Śnieżko, inicjator ratopaxowej imprezy i wystąpił... w obronie „Dziennika Białostockiego” (!) Ten, który jeszcze tak niedawno zapowiadał nam groźnym głosem zemstę aż do siódmego pokolenia, teraz przybrawszy łon dobroduszną a pewnych momentach nawet jowialną pers wazi—łtomaczył szanowanemu zebraniu, że zgłoszony wniosek „Dziennikowi Biał.” wcale nie zaszkodzi i że krótko mówią—gra nie warta świeczki...

Nie mógł oczywiście p. Śnieżko pominąć sprawy ratopaxowej, lecz jako zrezyner orator potraktował ją raczej na wesoło. Nad zarzutem, dotyczącym droższymi Ratopaxu, przedsięwzięciem w dowcipem o tańszych i droższych obiadach dla szczerów, przyzem Ratopax miał być właśnie takim droższym obiadem...

Jako i rezultat tych obiadów? Za to—jak się wyraził p. prezes „nie możemy odpowiadać”.

P. Śnieżko zna doskonale swoich podkomendnych, zna ich, jak znał Wallenstein swoich Pa-penheimerów, i wie jak ich zacyć.

Oczywiście wniosek przeciw „Dziennikowi” nie został podany pod głosowanie, ale również i niewygodna interpelacja nie została zgłoszona.

Wszystko odbyło się pięknie i gładko. Impreza „Ratopaxu” dzięki pomysłowej rezyserji przeszła jak lekka chmurka ponad walnym zgromadzeniem. Obiad pierwszej, droższej kategorii szczerom przyrzadzono, a za jakość jego i rezultat kuchmistrze nie odpowiadają...

Leżc oczekajmy jeszcze tydzień, a wszyscy dowiemy się o rezultacie.

### Nagły zgon

W uzupełnieniu podanej onegdaj wiadomości, donosimy, że chory z Bociek, który zmarł na progu szpitala żydowskiego, nazywał się Szloma Sukienicki. Cierpiał on na gruźlicę.

### Przyjęci przez P. Wojewodę

Pan Wojewoda przyjął wczoraj byłego prezidenta Grodna p. Miskyego oraz nowo wybranego prezidenta p. Witolda Cieskiego. P. Wojewoda wyraził p. p. Miskiemu podziękowanie za owocną pracę na stanowisku członka Wydziału Wojewódzkiego, Rady Wojewódzkiej oraz prezidenta Grodna.

### Zebranie członków „Zjednoczenia”

Pod przewodnictwem p. Władysława Karwata odbyło się zebranie „Zjednoczenia” z udziałem przeszło 60 osób P. Karwat złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności sklepów „Zjednoczenia” za III kwartał r. b.

### Poznała swoje palto

Jadwiga Radziwiłowa (Żelazna 50) zameldowała policji, że przechodząc ul. Wołodyjowskiej poznała na niejakiej Zofii Karczewskiej (Grunwaldzka 38) swoje zimowe palto pluszowe, które zostało jej skradzione latem 1933 r.

Palto do wyjaśnienia sprawy zostało zakwestjonowane.

### Z życia harcerek

W wigilję rocznicy powstania listopadowego hufiec harcerek odbył zbiórkę w Zwierzynie przy pomniku poległych. Po harcerskiej gawędzie odśpiewano pieśni z epoki powstania.

W dnia 29 listopada przeżyły niezapomniane chwile druhy ze szkoły Nr. 7 na Antoniu, składając po raz pierwszy harcerskie przyrzeczenie. W udekorowanej izbie harcerskiej zebrały

się drużyny tej szkoły, personel nauczycielski, rodzice i delegatki innych drużyn.

Druhy drzącami od wzniesienia głosami przyrzekały wier-ną służbę Bogu, Polsce i prawom harcerskim, poczem p. Radjukiwicz, kierownik szkoły w serdecznym przemówieniu zachęcał młodzież do pracy.

P. W.

### MODERN Początek: 5:30 PREMIERA Ceny od 54 gr.

**BLASKI I CIENIE MIŁOŚCI.**  
**NIENAWIŚĆ SILNIEJSZA NIŻ ŚMIERĆ.**  
**ZEMSTA W CAŁEJ SWEJ GROZIE.**

Film, który pozostawia niezatarte wrażenie.  
Film jedyny w swym rodzaju.

## ZAPOMNIANE TWARZE

W rolach głównych:

## HERBERT MARSHALL

jako zdradzony mąż

## GERTRUDE MICHAEL

jako kobieta lekkich obyczajów

Reżyserja: **E. A. DUPONT** twórca filmu „VARIETE”

### Gilzy „OKEJ” Gilzy

**z DWIEMA 2 WATKAMI**  
(oryginalne filtry syst. doktora D. Popowa i inż. J. Seranowa patent Nr. 17.295)

150 sztuk — 25 groszy  
a więc 50% tańsze od gilz innych tego typu

Wbrew mniemaniu, że tylko gilzy drogie są dobre, oświadczamy publicznie, że gilzy „OKEJ” wycoane są z tej samej bibuli, iaka konkurenci nasi stosują do gilz 40, 50 i 60 cto groszowych, natomiast filtry gilz „OKEJ” w działaniu są co najmniej równe filtrom gilz najsłynniejszych i najbardziej reklamowan. **Mogą to potwierdzić konkurenci nasi, albo niech nam zrobią zarzut.**

Tylko stałe zadanie gilz „OKEJ” przez zycielczych nam palaczy zlemie złośniwy bójtek **Stefan Kamiński** pewnej grup kupców i pozwoli nam zatrud. Warszawa, Rymska Nr. 12 firma chrześcijańska.

### APOLLO Dziś — Początek 5, 6:15, 8:30, 10:15 CENY OD 54 GR.

## MARTA EGGERTH

w najnowszym filmie nakreconym przed 2 miesiącami w Wiedniu i w Budapeszcie p. t.

## SKOWRONEK

### Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, nham, skórne  
Białystok, ul. Matrz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40.  
Godziny przyjeź: 9-1 i 4-7 wiecz.

### Popierajcie L.O.P.P.

**Dr. Neumark**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w Białystoku, ul. Kilińskiego 9, Telefon Nr. 6-06.

### Sygnatura: Km. 5993|IV.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewiru IV-go, Józef Powojski mający kancelarię w m. Białymstoku, ul. Br. Pierackiego Nr. 45, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 11-go grudnia 1936 r. o godz. 9-aj w nast. Królowej. Most. gminy Gródek, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Józefa Młodzieckiego składającej się z umeblowania t. j.: kredensu stylowego, szafy, biblioteczki i szafy do ubrania, oszacowanych na łączną sumę zł. 540.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

dnia 16 listopada 1936 r.  
Komornik (—) Powojski

### Doktor M. KANEL

weneryczne, skórne, włośnow  
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 3-8 (Kobiety od godz. 4-5 p.p.)  
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

**Zgubiono zegarek**  
srebrny otwarty 10c ul. Lutewicka  
— Sienkiewicza  
— strone cmentarza.  
Łaskawy znalazca  
zechce odnieść z  
wynagrodzeniem ul.  
Krowiecka 111 rząd  
Miar.

**NIE TRZEBA**  
czekać do pierw-  
szego. „Dziennik  
Białostocki” można  
zaprenumerować  
ładnego dnia w  
miesiącu.